

Stanisław Waltoś

Nowela czechosłowackiego kodeksu postępowania karnego

Palestra 10/9(105), 79-83

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

szkody naszemu zawodowi. Dawno już wyszliśmy z okresu podejrzeń, że zawsze musi być coś nie w porządku w wizytowanym zespole, że zły jest ten wizytator, który nic nie „znalazł”.

Jako wizytatorzy, jesteśmy powołani wspólnie z adwokatami do realizowania zespołowej pracy. W tych granicach powinniśmy się orientować, obracać się i pracować.

Wydaje się, że wizytator powinien także zorientować się w wizytowanym zespole, na jakim poziomie on się znajduje, jak rozwija się w nim praca polityczna, społeczna, oraz jakie są formy jej zabezpieczenia.

RECENZJE

NOVELA CZECHOSŁOWACKIEGO KODEKSU POSTĘPOWANIA KARNEGO

Jan Štěpán: *K některým otázkám přípravného řízení* Václav Mandák, Jan Štěpán: *K obhajobě v přípravném řízení*. Praha, 1965, s. 112. Nakl. Zpravy Advokacie

Jednym z najciekawszych i najdonioślejszych wydarzeń w najświeższej historii socjalistycznego procesu karnego była nowela do czzechosłowackiego kodeksu postępowania karnego z dnia 17.VI.1965 r., zwana potocznie ustawą nr 57/1965.

Nowela ta radykalnie zmieniła przepisy czzechosłowackiego k.p.k. w części dotyczącej postępowania przygotowawczego. Wyraźne ustawowe uregulowanie stosunku czynności operacyjnych do czynności procesowych, a więc przede wszystkim problematyki wszczynania postępowania przygotowawczego, wprowadzenie w życie dochodzenia jako drugiej formy postępowania obok śledztwa i wreszcie realne zapewnienie podejrzanemu prawa do obrony w tym stadium postępowania — to węzłowe punkty noweli, znanej już zresztą czytelnikowi polskiemu dzięki artykułowi V. Mandáka, o-

publikowanemu rok temu w „Palestrze”.¹

Problemem związanym z tą nowelą poświęcona jest właśnie książka J. Štěpána i V. Mandáka, wydana nakładem Zpravy Advokacie. Dzieli się ona na dwie części.

A. Autorem pierwszej jest dr J. Štěpán, członek Centralnego Zarządu Adwokatury Czechosłowackiej a zarazem pracownik naukowy Katedry Prawa Karnego Uniwersytetu Karola IV w Pradze. Napisał on właściwie zwięzłą monografię postępowania przygotowawczego ze szczególnym uwypukleniem tych punktów tego postępowania, które uległy radykalnym zmianom.

Już pierwszy rozdział, poświęcony wszczęciu ścigania karnego i tzw. „przedprocesowemu” stadium, czyli — według naszej terminologii — postępowaniu wyjaśniającemu bądź sprawdzającemu, zawiera szereg wywodów mogących wzbudzić zainteresowanie polskiego czytelnika.

W przeciwieństwie do przepisów naszego k.p.k. kwestia wyjaśniania

¹ V. Mandák: Sytuacja podejrzanego i obrońcy w postępowaniu przygotowawczym według prawa czzechosłowackiego, „Palestra” 1965, nr 11, str. 67 i n.

podstawy faktycznej wszczęcia postępowania karnego została uregulowana w czeskosłowackim kodeksie. Już konstytucja CSRS stanowi, że nikt nie może być ścigany w charakterze oskarżonego inaczej jak na podstawie dowodów przewidzianych prawem i w sposób przez prawo przewidziany (§ 30). Zgodnie z tą zasadą kodeks postępowania karnego z jednej strony zezwala prokuratorowi, funkcjonariuszowi śledczemu i dochodzeniowemu na zbieranie niezbędnych materiałów i wyjaśnień, które mają na celu wyjaśnienie, czy wszczęcie postępowania byłoby uzasadnione. Wyjaśnienie to nie ma jednak charakteru formalnych czynności dowodowych, notatki więc spisane w czasie takich czynności nie mogą stanowić dowodów przed sądem. Z drugiej zaś strony jeszcze przed wydaniem postanowienia o wszczęciu ścigania, organy te mają prawo dokonywać czynności procesowych, które mają na celu utrwalenie dowodów ulegających szybkiemu zatarciu, a więc prawo dokonywania oględzin, pobierania krwi itp. Protokoły spisane w czasie tych czynności mają pełną wartość protokołów sporządzanych w toku postępowania sądowego.

Autor rozwiązanie to akceptuje i na poparcie jego przytacza szereg orzeczeń Sądu Najwyższego oraz głosów teoretyków, którzy podkreślają wyłącznie „informacyjną” rolę notatek spisanych przed formalnym wszczęciem ścigania (zahájením tréstiného stíjnaní). Istotnie, wydaje się, że w nowym czeskosłowackim kodeksie udało się trafić w złoty środek pomiędzy wymaganiami możliwie starannego zbadania podstawy wszczęcia postępowania przygotowawczego a koniecznością niezwłocznego przystąpienia do efektywnego ścigania sprawcy przestępstwa.

Wiele trafnych uwag zostało poświęconych przyczynom wyodrębnienia

śledztwa i dochodzenia w czeskosłowackim postępowaniu przygotowawczym. Niestety brak miejsca nie pozwala nawet na najbardziej pobieżne ich streszczenie. Trzeba jednak kilka słów poświęcić wywodom autora na temat procesowych konsekwencji przeprowadzenia dochodzenia zamiast obowiązkowego śledztwa.

Autorowi nie tyle chodzi o sytuacje, w których już w toku dochodzenia było wiadomo, że należy w tej sprawie prowadzić śledztwo, ile o sytuacje polegające na ujawnieniu już po zakończeniu dochodzenia, że ścigane przestępstwo powinno być prawnie zakwalifikowane w sposób, który pociąga za sobą konieczność przeprowadzenia śledztwa. Jest to problem znany i u nas, a poruszany swego czasu w znanym orzeczeniu naszego Sądu Najwyższego oraz w związanych z nim wypowiedziach teoretyków procesu karnego.²

Zdaniem autora, konsekwencje procesowe takiej sytuacji zależą od tego, w jakim etapie procesowym wyjdzie na jaw ta okoliczność. Z wywodów jego wynika, że uważa on za konieczne uzupełnienie postępowania przygotowawczego (a zwłaszcza dodatkowe wykonanie tych wszystkich czynności procesowych, jakimi powinno się charakteryzować śledztwo) do chwili rozpoczęcia rozprawy głównej. Po rozpoczęciu rozprawy głównej zwrot sprawy prokuratorowi może nastąpić jedynie w razie istnienia warunków określonych w § 221 ust. 1 i w § 230 czeskosłowackiego k.p.k. (mniej więcej odpowiednik naszego art. 305 k.p.k.). Wprawdzie w recenzowanej pracy nie ma ani słowa na temat konwalidacji uchybień procesowych, jednakże proponowane przez autora rozwiązanie pozostaje w zgodzie z teorią konwalidacji.

Należy tu wyjaśnić, że w czeskosłowackim

S. Śliwińskiego do tego postanowienia (OSP i KA 1958, poz. 50, s. 104).

² Postanowienie SN z 27.XII.1956 r. IV KO 114/56, OSN nr 1 (J.K.) 1957, poz. 21 oraz glosa

wackim procesie karnym — w przeciwieństwie do naszego — śledztwo różni się od dochodzenia zakresem prawa do obrony przyznanego oskarżonemu. Tylko w śledztwie obrońca może brać udział we wszystkich czynnościach procesowych już od chwili przedstawienia zarzutów oskarżonemu. W dochodzeniu zaś prawo to rozpoczyna się dopiero od chwili zaznajomienia oskarżonego z wynikami postępowania (nie licząc — oczywiście — innych pomniejszych różnic).

Sytuacja więc w czechosłowackim procesie karnym wygląda inaczej w porównaniu z naszym procesem, w którym po ostatnich nowelach różnice pomiędzy śledztwem a dochodzeniem praktycznie są bez znaczenia.

Wiele miejsca w partii książki opracowanej przez dra J. Štěpána zajmują kwestie przedstawienia zarzutów, aresztu, a zwłaszcza podstaw jego stosowania (czytelnika polskiego zainteresuje z pewnością fakt, że nowy czechosłowacki kodeks nie zna stosowania aresztu ze względu na wysoki stopień społecznego niebezpieczeństwa), udziału obrońcy w czynnościach postępowania przygotowawczego. Autor bardzo silnie akcentuje generalną linię partii przejawiającą się w zagwarantowaniu pełnych praw do obrony obywatelom, przeciw którym toczy się postępowanie karne, przytaczając zarazem treść znanych artykułów redakcyjnych „Rudeho Prava” z sierpnia 1965 r. Dopiero na tym tle omawia problem udziału obrońcy w czynnościach postępowania przygotowawczego.

Tak więc charakterystykę unormowania ustawowego tego problemu autor przeprowadza w następujących punktach: a) prawo do udziału w czynnościach śledczych ma obrońca, a nie oskarżony, b) prawo to jest regułą, od której mogą zachodzić tylko wyjątki podyktowane „ważnymi względami”, wymienionymi w postanowieniu

funkcjonariusza śledczego i kontrolowanymi przez prokuratora, c) nieograniczone prawo udziału obrońcy w czynnościach śledczych rozciąga się na śledztwa przeciwko nieletnim i osobom, które z powodu swych wad fizycznych lub psychicznych nie są w stanie naleźć się bronić, oraz na fazę śledztwa po zapoznaniu oskarżonego z materiałami śledztwa, d) prawo obrońcy do zapoznawania się z treścią akt sprawy.

Każdy z tych punktów został przez autora dokładnie omówiony. W wyliczeniu tym brak natomiast kontaktu obrońcy z oskarżonym tymczasowo aresztowanym. Kwestia ta, rozstrzygnięta niezwykle korzystnie z punktu widzenia gwarancji procesowych oskarżonego, została bliżej przedstawiona przez autora w rozdziale poświęconym aresztowi.

Szczególne zainteresowanie każdego czytelnika musi budzić rozdział poświęcony niektórym problemom postępowania dowodowego, a zwłaszcza kwestii wyłączenia dowodów uzyskanych w sposób nielegalny.

Już na wstępie autor formułuje zasadę głoszącą, że „dowód” uzyskany w sposób niezgodny z prawem nie jest dowodem w rozumieniu przepisów kodeksu postępowania karnego. Środek dowodowy w takim wypadku nie może być odtworzony w czasie rozprawy głównej (s. 46). Zasadę tę autor wywodzi z twierdzenia, że gdyby takiej zasady nie było, to przepisy k.p.k. dotyczące dowodów miałyby jedynie charakter przepisów porządkowych, a prawidłowość orzeczeń zależałaby wówczas tylko od przypadku. Argumenty te autor popiera powołaniem się na zapadłe w tym samym sensie orzeczenie Sądu Najwyższego CSRS z 17.V.1965 r. oraz na podobne zapatrywania panujące w literaturze.

Problem to rzeczywiście bardzo istotny a zarazem niezwykle trudny zwłaszcza, że wynika on z kolizji zasady

swobodnej oceny dowodów, trafnej represji oraz gwarancji procesowych uczestników procesu. Rozwiązanie tego problemu utrudnia więc dylemat: ukarać winnego czy też uniewinnić go jedynie dlatego, że w toku postępowania nie przestrzegano przepisów normujących reguły zbierania dowodów? Trzeba jednak tu podkreślić, że przyjęcie zasady wyłączenia dowodów uzyskanych wbrew wyraźnemu przepisowi prawa może stanowić jedną z najskuteczniejszych metod kontroli legalności postępowania przygotowawczego.³

Nasuwa się tu pytanie, które to wady postępowania przygotowawczego w zakresie zbierania dowodów przesądzają o niedopuszczalności późniejszego odtworzenia środka dowodowego podczas rozprawy sądowej? Na pytanie to autor, niestety, nie daje odpowiedzi, pomimo że ma pełną świadomość potrzeby wyznaczenia jakiejś czury, odcinającej konsekwencje uchybień istotnych od nieistotnych. Wydaje się, że należałoby tu przyjąć jakąś granicę umowną, choćby w krańcowych i sporadycznych wypadkach nawet bardzo dyskusyjną, jak np. wyłącznie obrazę gwarancji procesowych oskarżonego w postępowaniu przygotowawczym, polegającą na przekroczeniu wyraźnych zakazów lub niezastosowaniu się do takich samych nakazów zawartych w przepisach prawnych regulujących te gwarancje. Kwestia wykluczenia dowodów uzyskanych w sposób nielegalny wymaga zresztą bardzo dokładnego opracowania z uwzględnieniem tła prawno-porównawczego, zwłaszcza ustawodawstw radzieckiego, anglosaskiego, francuskiego i niemieckiego.

B. Druga część książki, napisana wspólnie przez dr Jana Štěpána i dra

Václava Mandáka, pracownika Centralnego Zarządu Adwokatury Czechosłowackiej, jest poświęcona problemom obrony w postępowaniu przygotowawczym. Napisana z uwzględnieniem potrzeb praktyki adwokackiej, która w wyniku noweli stanęła przed nowymi zupełnie problemami.

Autorzy zajmują się tu takimi kwestiami, jak prawną pomocą przed przedstawieniem zarzutów, dalszymi czynnościami obrończymi w toku postępowania przygotowawczego, wnioskami obrońców o przeprowadzenie dowodów, udziałem obrońców w postępowaniu przeciwko aresztowanemu oskarżonemu, obroną w dochodzeniu, zaznajomieniem oskarżonego z wynikami śledztwa i dochodzenia, kontrolą ze strony obrońcy legalności postępowania przygotowawczego, udziałem obrońców we wstępnym badaniu zasadności oskarżenia (oddawanie pod sąd) oraz wpływem obrońcy na zainteresowanie się organizacji społecznych postępowaniem karnym.

Wywody autorów są jasne, zwięzłe i zarazem wyczerpujące. Z jednym — być może — wyjątkiem. Ożywioną dyskusję wśród prawników czechosłowackich budzi kwestia tzw. „relatywnego milczenia” obrońcy wobec klienta. Chodzi o to, że Centralny Zarząd Adwokatury Czechosłowackiej zabronił adwokatom przekazywania bronionym przez nich oskarżonym takich wiadomości, których wykorzystanie przez oskarżonych mogłoby się przyczynić do unicestwienia celów śledztwa (np. informowania oskarżonego pozostającego w areszcie tymczasowym, że współoskarżeni nie przyznali się jeszcze do winy).

Jest to problem bardzo dyskusyjny, zwłaszcza że wielu teoretyków i praktyków wyraża pogląd, iż zarządzenie

³ Problem ten w polskiej literaturze poruszany był do tej pory w zasadzie tylko marginesowo. Patrz w tej kwestii: M. Cieślak: *Proces karny*, cz. III, Kraków 1953, s. 55; S. Waltoś: *Konwalidacja w procesie karnym*, „Nowe Prawo” 1960, nr 4, s. 506.

Centralnego Zarządu Adwokatury Czechosłowackiej nie znajduje żadnego oparcia ani w ustawie, ani w potrzebach praktycznych. Autorzy piszą o tym tylko w dwóch zdaniach. Skąpość uwag na ten temat można — jak się wydaje — wytłumaczyć charakterem tej partii książki, mającej służyć przede wszystkim za pomoc dla adwokatów w praktyce, a nie rozstrzygnięciem problemów, które — jak na razie — zostały przesądzone przez naczelne władze adwokatury czechosłowackiej.

Na zakończenie warto zwrócić uwagę na bardzo ciekawe wywody autorów dotyczące udziału obrońcy w od-

dawaniu oskarżonego pod sąd. Bez zarzutu jest chyba argumentacja, że jeśli ustawa dopuszcza obrońcę do udziału w czynnościach śledczych i prawie do swobodnego kontaktu z aresztowanym oskarżonym, to tym bardziej należy dopuścić go do udziału w posiedzeniu sądu, który bada zasadność wniesionego aktu oskarżenia.

Recenzowana książka zasługuje więc na bliższą uwagę ze strony polskiego czytelnika, stanowiąc wartościową monografię czechosłowackiego postępowania przygotowawczego, napisaną pod kątem udziału w nim obrońcy.

Stanisław Waltoś

NACZELNA RADA ADWOKACKA

Uchwały Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej

STOSOWANIE PRZEPISÓW KODEKSU POSTĘPOWANIA ADMINISTRACYJNEGO PRZED ORGANAMI SAMORZĄDU ADWOKACKIEGO

(uchwała Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 28 lipca 1966 r.)

Na zasadzie art. 55 u. o u.a. Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej postanowiło wyjaśnić, co następuje:

I

Zgodnie z art. 1 ustawy o ustroju adwokatury z dnia 19.XII.1963 r. (Dz. U. Nr 57, poz. 309) adwokatura zorganizowana jest na zasadach samorządu adwokackiego.

W zakresie przewidzianym ustawą samorząd adwokatury spełnia funkcje administracji państwowej. W indywidualnych sprawach rozstrzyganych przez samorząd w zakresie postępowania stosować należy przepisy k.p.a. (art. 1 i 2 pkt 2), jeżeli przepisy szczególne nie stanowią inaczej.

II

Zarówno przepisy ustawy o ustroju adwokatury, jak i przepisy związkowe normują szereg zagadnień dotyczących postępowania przed organami adwokatury i w tym zakresie przepisy k.p.a. zastosowania nie mają.